

Sygn. akt I C 400/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 czerwca 2016 roku

Sąd Okręgowy w Warszawie I Wydział Cywilny

w następującym składzie:

Przewodniczący: – Sędzia SO Joanna Piwowarun – Kołakowska

Protokolant: – Monika Śpionek

po rozpoznaniu w dniu 07 czerwca 2016 roku w Warszawie na rozprawie

sprawy z powództwa M. K. (1)

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W.

o zapłatę

1. Zasądza od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz powódki M. K. (1) kwotę 250.000,00 zł (dwieście pięćdziesiąt tysięcy złotych) z ustawowymi odsetkami od dnia 01 lipca 2013 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku oraz odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 01 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty.
2. Oddala powództwo w pozostałym zakresie.
3. Ustala, że pozwany ponosi koszty procesu w całości, pozostawiając ich szczegółowe wyliczenie referendarzowi sądowemu.

I C 400/15

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 16 kwietnia 2015 roku powódka M. K. (1) wniosła o zasądzenie na jej rzecz od (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W.:

1. kwoty 150.000,00 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 14 czerwca 2013 roku do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawnie chronionego dobra osobistego w postaci życia rodzinnego, posiadania męża i korzystania z jego pomocy oraz wsparcia, i pozytywnej więzi emocjonalnej i duchowej z mężem S. K.;
2. kwoty 100.000,00 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 14 czerwca 2013 roku do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawnie chronionego dobra osobistego w postaci życia rodzinnego, posiadania córki i korzystania z jej pomocy oraz wsparcia i pozytywnej więzi emocjonalnej i duchowej z córką M. K. (2);

Nadto powódka wniosła o zasądzenie na jej rzecz od pozwanego zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych oraz kosztów opłaty skarbowej od udzielonych pełnomocnictw w kwocie 17,00 zł oraz częściowe zwolnienie jej z obowiązku poniesienia kosztów sądowych (pozew – k. 4 – 30, data stempla pocztowego na kopercie, w której wpłynął pozew – k. 77).

W uzasadnieniu swojego stanowiska powódka wskazała, iż na skutek wypadku z dnia 23 kwietnia 2004 roku spowodowanego przez P. S., ubezpieczonego od odpowiedzialności cywilnej w pozwanym zakładzie ubezpieczeń, zmarł jej mąż S. K. i córka M. K. (2). Śmierć męża oraz córki była dla M. K. (1) ogromnym ciosem, nie mogła ona pogodzić się z ich utratą i strata ich stała się dla niej źródłem ogromnego cierpienia i wywołała u niej rozpacz i ból, które towarzyszą jej każdego dnia.

Jako podstawę prawną roszczenia o zadośćuczynienie za naruszenie dóbr osobistych powódka wskazała art. 448 k.c. w związku z art. 24 § 1 k.c., zaś roszczenia o odsetki art. 14 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych z dnia 22 maja 2003 roku i art. 481 k.c. (pozew wraz z uzasadnieniem – k. 4 – 30).

W odpowiedzi na pozew pozwany ubezpieczyciel wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powódki na jego rzecz zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Uzasadniając swoje stanowisko pozwany wskazał, że kwestionuje powództwo jako wygórowane i nieudowodnione. Podniósł, że przyjął odpowiedzialność z tytułu ubezpieczenia OC sprawcy szkody i wypłacił na rzecz powódki odszkodowanie w wysokości 65.000,00 zł. Zdaniem pozwanego roszczenie o zapłatę zadośćuczynienia nie jest zasadne, na co wskazuje upływ 11 lat od zdarzenia powodującego powstanie szkody, w związku z którym powódka miała czas na przystosowanie się do nowej rzeczywistości. Upływu czasu sprawił, że emocje uległy wyciszeniu, a złe wspomnienia uległy osłabieniu. Pozwany zakwestionował także datę, od której powódka zażądała zapłaty odsetek za opóźnienie. Wskazał, iż taką datę da się jedynie ustalić w momencie wyrokowania (odpowiedź na pozew – k. 88 – 90).

Na rozprawach w dniu 20 października 2015 roku i w dniu 07 czerwca 2016 roku, pełnomocnik powódki poparł powództwo (protokoły rozpraw – k. 114, 212 – 213).

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 23 kwietnia 2004 roku w miejscowości O., w województwie (...), miał miejsce wypadek spowodowany przez P. S., który kierując samochodem ciężarowym marki R. o numerze rejestracyjnym (...) wraz z naczepą, naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że nie zachował należytej ostrożności i nie zachował bezpiecznego odstępu stosownego do rozwijanej prędkości jazdy, w konsekwencji czego doprowadził do uderzenia naczepą w oczekujący na możliwość skrętu w lewo samochód marki Ł. o numerze rejestracyjnym (...) i zepchnął go na przeciwny pas jezdnii wprost pod nadjeżdżający z naprzeciwka samochód marki D. (...) o numerze rejestracyjnym (...), który uderzył w samochód marki Ł., w którym znajdowały się dwie osoby: kierowca S. K. oraz pasażerka M. K. (2). W następstwie wypadku M. K. (2) doznała rozległych obrażeń wielonarządowych z następstwem pourazowym i pokrwotocznym wraz z ostrą niewydolnością krążenia w wyniku czego poniosła śmierć na miejscu. S. K. doznał urazu wielonarządowego z ciężkimi obrażeniami ciała oraz niewydolnością krążeniowo – oddechową, wskutek czego zmarł po przewiezieniu do szpitala. Wyrokiem z dnia 12 października 2004 roku w sprawie o sygnaturze II K 284/04 Sąd Rejonowy w Opatowie uznał P. S. winnym spowodowania wyżej wymienionego wypadku i na podstawie art. 177 § 2 k.k. wymierzył mu karę pozbawienia wolności na 2 lata warunkowo zawieszając jej wykonanie na okres 5 lat, a także orzekł o obowiązku naprawienia przez oskarżonego szkody w części poprzez zapłatę na rzecz M. K. (1) kwoty 10.000,00 zł. Ponadto wobec sprawcy orzeczono zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 3 lat (**dowody:** wyrok w sprawie o sygn. akt II K 284/04 – k. 39 – 42, kopie skróconych aktów zgonu – k. 44 i 45, okoliczności bezsporne).

Zmarły S. K. w chwili śmierci miał 52 lata i cieszył się bardzo dobrym zdrowiem. Był mężem powódki M. K. (1) oraz ojcem ich dzieci, zaś zmarła M. K. (2) najstarszą córką powódki. Powódka z mężem i dziećmi: pierworodną córką M. i 3 synami: P., M. i P. zamieszkiwali razem w miejscowości O.. S. K. wraz z M. K. (2) prowadzili sklep, P. K. (1) zajmował się prowadzeniem gospodarstwa rolnego, powódka zajmowała się domem, M. studiował na Akademii (...), a P. uczęszczał do szkoły podstawowej. Powódka z mężem pobrali się w 1977 roku, kiedy ona miała 25, a on 26 lat. Przed ślubem znali się około 5 lat. Mąż był jedynym mężczyzną w życiu powódki.

Ich małżeństwo trwało 27 lat. Zmarły S. K. był kochającym, troskliwym mężem i ojcem, związanym silnie z rodziną. Pomagał powódce przy dzieciach, w pracach domowych, gotował. Powódka nie ma prawa jazdy, gdy było trzeba mąż woził ją samochodem. Łączyły go bardzo udane relacje z żoną, stanowili zgraną i wesołą parę.

W stosunku do powódki mąż był czuły, opiekuńczy i dbał o nią, czule się do niej zwracał, widać było, że jest w niej zakochany. Nigdy się nie kłócili oraz spędzali razem dużo czasu. Darzyli się szacunkiem i stanowili dla siebie system wsparcia. Razem wybudowali dom. Powódka z mężem byli bardzo towarzyscy, mieli wielu znajomych, których często odwiedzali. Wspólnie jeździli nad jezioro, do lasu, spędzali wieczory, razem wyjeżdżali, grali. Byli bardzo zgodnym i szczęśliwym małżeństwem, Zmarła M. K. (2) w chwili śmierci miała 25 lat, była panną, zginęła rok po skończeniu studiów. Była zdolna, ukończyła studia wyższe na kierunku pedagogiki oraz roczny kurs przygotowujący do prowadzenia działalności gospodarczej. Wraz z ojcem prowadziła sklep. W przyszłości planowała przejąć sklep i prowadzić go samodzielnie. Miała bardzo dobre relacje z matką. Były prawdziwymi przyjaciółkami, zwierzały się sobie, razem spędzały czas na wielu aktywnościach, były sobie bardzo pomocne, łączyły je głębokie i bliskie relacje. Razem gotowały, córka pomagała powódce w domu i opiece nad najmłodszym bratem, upośledzonym umysłowo w stopniu lekkim P.. Robiła zakupy. Nigdy nie sprawiała żadnych problemów. Była bardzo pomocna, życzliwa i dobrodusza. Ogromnie wspierała powódkę w prowadzeniu gospodarstwa domowego oraz wychowywaniu młodszego rodzeństwa, w szczególności najmłodszego P.. Była jedyną córką powódki i wytworzyły się między nimi silne pozytywne więzi, dzieliły się ze sobą wszystkimi przeżyciami, a wszystkie radości i troski życia codziennego powódka dzieliła najbardziej właśnie ze zmarłymi mężem i córką (**dowody**: zeznania świadka A. P. (1) k. 117 – 119, zeznania świadka S. F. k. 119 – 120, przesłuchanie powódki w charakterze strony potwierdzające także jej informacyjne wyjaśnienia k. 213 – 214, 115 – 117).

Powódka w chwili śmierci S. K. i M. K. (2) miała 51 lat.

O wypadku, na skutek którego zmarli jej mąż i córka dowiedziała się telefonicznie. Pobiegła wtedy z synem P. na miejsce wypadku oddalone od jej miejsca zamieszkania o 350 m. Na wiadomość o śmierci córki krzyczała, męża zabrano helikopterem do szpitala. Koleżanka podała jej lek uspokajający. Czas po śmierci męża i córki powódka wspomina jako horror, traumę, wegetację, a nie życie. Była na pogrzebie męża i córki, ale prawie nie pamięta jego przebiegu. Nie była w stanie zająć się sprawami związanymi z pogrzebem męża i córki, domem ani najmłodszym synem. Strata męża i córki była największą tragedią jaka dotknęła ją w życiu. Po ich śmierci jej samopoczucie znacznie się pogorszyło, przez długi czas nie było z nią kontaktu, cierpiała na bezsenność, brak apetytu. Nie radziła sobie z emocjami, wpadała w rozpacz. Leżała w nocy z synami na podłodze na materacach. Trzeba było przymuszać ją do jedzenia. Przez dwa miesiące nie byli w stanie wejść do sklepu prowadzonego wcześniej przez męża i córkę. Po tragicznym wypadku powódka utraciła wsparcie osobiste i materialne ze strony męża i córki, starsi synowie musieli przejąć obowiązki po nich w tym prowadzenie sklepu i domu oraz opiekę nad najmłodszym synem P., ponieważ powódka nie była w stanie się tym zająć. Po śmierci męża i córki w jej życiu nastąpiła pustka i żal. Przez dwa lata od śmierci męża i córki codziennie bywała na ich grobach, zwierzała im się tam. Aktualnie bywa tam 3 – 4 razy w miesiącu. Nadal nie może pogodzić się z ich śmiercią. Wspomnienia o mężu i córce wywołują u niej głęboki żal i cierpienie. Mimo upływu ponad 10 lat od ich śmierci nadal odczuwa przygnębienie, poza wnukami nic jej nie cieszy, straciła sens życia. Wciąż odczuwa brak bliskich osób, czuje się osamotniona. Codziennie wspomina zmarłych, nadal ogromnie za nimi tęskni, często płacze.

Z pierwszych lat po ich śmierci pamięta tylko ból i rozpacz. W okresie świąt powódka szczególnie odczuwa te emocje. Bliscy starają się unikać tematu tragedii jaka dotknęła powódkę w związku ze śmiercią męża i córki, wiedząc, że jest to dla niej bardzo trudny

i bolesny temat. Z uwagi na zły stan psychiczny po śmierci męża i córki powódka leczyła się na depresję, korzystała z pomocy psychologa i psychiatry w Centrum Medycznym w O., brała przez ponad 4 lata leki. Po śmierci męża i córki pogorszył się jej stan zdrowia, co doprowadziło ją w 2012 roku do ciężkiego zawału serca. Ujawniane przez nią okresowe przeżywanie niepokoju, lęku, obniżonego nastroju daje się wyjaśnić trudną sytuacją psychologiczną w związku z tragiczną nagłą śmiercią męża i córki. W wyniku niespodziewanej śmierci swojego męża i córki doświadczyła głębokiej żałoby, przedłużonej w czasie, która trwa do dnia dzisiejszego. Czuje osamotnienie, żal i tęsknotę. Śmierć S. K. oraz M. K. (2) była dla powódki ogromnym ciosem. Nadal boleśnie odczuwa stratę ukochanego męża i jedynej córki. Brakuje jej tak bliskiej osoby jak oni, z którą mogłaby o wszystkim porozmawiać. Ma tylko synów, wnuki i siostrę,

z którą widuje się raz w miesiącu. Syn powódki P. pracuje dorywczo w Niemczech, natomiast syn M. zamieszkuje osobno z żoną

i dziećmi. Po śmierci męża powódka nie związała się z żadnym innym mężczyzną, ponieważ bardzo kochała męża i nie wyobrażała sobie bycia z kimś innym. Czuje się osamotniona i osierocona. Po śmierci męża zmieniła się, stała się zamknięta w sobie, unika wychodzenia z domu, bywa praktycznie jedynie na cmentarzu, w kościele, w sklepie i u lekarza. Ma to związek ze stratą męża i córki. Kiedy wychodzi z domu widzi córkę w miejscu, w którym ta zginęła oraz krzyże upamiętniające miejsce śmierci jej córki i męża. Unika innych ludzi, nie prowadzi życia towarzyskiego, nie obchodzi swoich ani dzieci urodzin, imienin. Boi się jeździć samochodem. Straciła pewność siebie, czuje się bezradna. Gdy słyszy sygnał karetki pogotowia to zawsze martwi się o synów. Jedynej radości w życiu dostarczają jej wnuki – dzieci jej syna M., który ma obecnie 35 lat i ma syna w wieku 5 lat i 3 letnią córkę, z którymi powódka widuje się w weekendy albo czasami po południu w tygodniu. Poza nimi powódka nie ma radości, ani bodźca żeby coś robić. Nie ma ochoty nigdzie wychodzić. Nadal cierpi z powodu straty męża i córki. Myśli o nich, upamiętnia ich odwiedzając ich na cmentarzu, modląc się za nich, zamawiając za nich msze. W domu nadal są ich rzeczy, a powódka nie zamierza się ich pozbyć. Nadal jest w żałobie. Żyje tylko dzięki dzieciom i wnukom. W związku ze śmiercią męża i córki u powódki w wyniku przedłużającego się fizjologicznego procesu żałoby i zaburzeń adaptacyjnych rozwinęły się zaburzenia depresyjno – lękowe, przebiegające głównie pod postacią przewlekłych stanów obniżonego podstawowego nastroju, poczucia żalu i niepogodzenia się ze stratą, znacznych trudności w kontroli emocji, w postaci nadmiernej płacziwości, trudności w kontroli toku myślenia, natłoku uporeczywych myśli o zmarłych bliskich, anergii (niechęci do działania, męczliwości), anhedonii (utruty odczuwania radości), zaburzeń systemu motywacyjnego (poczucia bezcelowości działań, zobojętnienia, zaniedbywania planów życiowych) oraz pesymistycznej oceny terażniejszości i przyszłości. Wobec powyższego uznać należy, że adaptacja do nowej sytuacji przebiegała u powódki w sposób powikłany. Liczba, nasilenie i częstość występowania stwierdzonych u powódki objawów wskazuje na utrzymywanie się u niej zaburzeń depresyjnych przez 4 lata od śmierci bliskich. Strata bliskich miała niekorzystny wpływ na funkcjonowanie powódki w kluczowych obszarach życia, tj.: rodzinnym w postaci utraty bezpieczeństwa wynikającego ze zbernej struktury rodziny, społecznym w postaci wycofania się z relacji społecznych, ograniczenia relacji interpersonalnych, unikania spotkań towarzyskich i rodzinnych, emocjonalnym w postaci przewlekłe obniżonego nastroju, zniechęcenia, zrezygnowania, zobojętnienia, labilności emocjonalnej, anergii, utraty sił witalnych, zaburzenia rytmów dobowych, anhedonii (poza rodziną nic jej nie cieszy), utraty motywacji do działania, bezczynności, a także materialno bytowym i finansowym. W konsekwencji powyższego powódka nadal dokonuje niekorzystnej oceny swojej aktualnej i przyszłej sytuacji życiowej. Ma subiektywne poczucie niemożności zaspokojenia podstawowych potrzeb opieki oraz bezpieczeństwa. Pozbawiona kluczowego wsparcia ze strony męża oraz najstarszej córki dokonuje niekorzystnego bilansu własnego życia, po ich stracie. Po zakończeniu leczenia psychiatrycznego nastąpiła poprawa jej stanu psychicznego, niemniej nadal widoczne są u powódki objawy obniżonego nastroju, labilność emocjonalna, obniżona aktywność życiowa, ograniczenia w zakresie relacji społecznych. Wobec powyższego wskazana jest u niej psychoterapia w celu przepracowania mechanizmów kreujących i podtrzymujących objawy, a także rozważenie leczenia psychiatrycznego w kierunku zaburzeń depresyjnych (**dowody:** zeznania świadka A. P. (1) k. 117 – 119, zeznania świadka S. F. k. 119 – 120, dokumentacja leczenia psychiatrycznego powódki – k. 183 – 191, opinia biegłych psychiatry R. W. i psychologa P. B. – k. 134 – 149, uzupełniająca opinia biegłych psychiatry R. W. i psychologa P. B. – k. 198, przesłuchanie powódki w charakterze strony potwierdzające także jej informacyjne wyjaśnienia k. 213 – 214, 115 – 117).).

Będący sprawcą wypadku P. S. był w dacie zdarzenia ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych w (...) S. A. z siedzibą w W.. Na mocy wyroku Sądu Okręgowego w Kielcach z dnia 07 lutego 2007 roku, zmienionego wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 06 lipca 2007 roku powódce została przyznana od pozwanego kwota 40.000,00 zł z tytułu odszkodowania za pogorszenie się jej sytuacji życiowej po śmierci męża (**dowody:** pismo z dnia 22 maja 2013 roku – k. 43, kopie wyroków z dnia 07 lutego 2007 roku Sądu Okręgowego w Kielcach i z dnia 06 lipca 2007 roku Sądu Apelacyjnego w Krakowie z uzasadnieniami w dołączonych do akt aktach szkody, okoliczności bezsporne).

Pismem z dnia 24 maja 2013 roku powódka wraz z synami P. K. (1), M. K. (3) oraz P. K. (2) wezwała pozwanego do wypłaty na ich rzecz kwot po 150.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dobra osobistego w postaci życia rodzinnego, posiadania męża i korzystania z jego pomocy oraz wsparcia, pozytywnej więzi emocjonalnej i duchowej z mężem S. K. i po 150.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawnie chronionego dobra osobistego w postaci życia rodzinnego, posiadania córki i korzystania z jej pomocy oraz wsparcia i pozytywnej więzi emocjonalnej i duchowej z córką M. K. (2). Powyższe pismo zostało doręczone pozwanemu w dniu 31 maja 2013 roku. Pismem z dnia 13 czerwca 2013 roku pozwany wskazał, że nie znajduje podstaw do spełnienia roszczeń powodów w zakresie zadośćuczynienia za doznaną po śmierci S. K. i M. K. (2) krzywdę, wskazując, że zgłoszone przez powódkę i jej synów roszczenia nie mieści się w kategorii naruszenia dobra osobistego w myśl art. 448 k.c. (**dowody**: pismo z dnia 24 maja 2013 roku – k. 50 – 75, dowód doręczenia tego pisma – k. 48, pismo z dnia 13 czerwca 2013 roku – k. 76 akt sprawy).

Powyższy stan faktyczny Sąd Okręgowy ustalił w oparciu o wyżej wskazane dokumenty zebrane w aktach sprawy oraz załączonych aktach szkody, zeznania świadka A. P. (1) oraz świadka S. F., opinię sądowo – psychologiczną wykonaną przez biegłych – psychologa P. B. oraz lekarza psychiatrę R. W. i ich opinię uzupełniającą oraz przesłuchanie powódki M. K. (1) w charakterze strony – uznając je za spójny ze sobą, przekonujący i nie budzący wątpliwości, a przez to zasługujący na wiarę materiał dowodowy. Powyższe dowody wzajemnie się uzupełniają i potwierdzają, w zestawieniu ze sobą tworzą spójny stan faktyczny i brak jest zdaniem Sądu przesłanek do odmówienia im mocy dowodowej w zakresie, w jakim stanowiły one podstawę ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie.

Wobec niekwestionowania złożonych do akt kserokopii dokumentów, które nie budziły wątpliwości co do swojej treści i zgodności z rzeczywistym stanem rzeczy, brak było podstaw do żądania złożenia tychże dokumentów w oryginale.

Zeznania świadka A. P. (2) (k. 117 – 119) Sąd uznał za posiadające walor wiarygodności i przekonujące. Sąd również obdarzył wiarą dowody z przesłuchania świadka S. F. (k. 119 – 120), oceniając je jako miarodajne i obiektywne. Opisywane w ich zeznaniach zakres cierpień doznanych przez powódkę jest wiarygodny w świetle zasad doświadczenia życiowego, szczególnie biorąc pod uwagę stopień łączącej ją ze zmarłymi więzi emocjonalnej.

Ustalenia faktyczne dotyczące wpływu śmierci S. K. oraz M. K. (2) na sferę psychiczną powódki oraz wpływu doświadczonych cierpień psychicznych na aktualną i dalszą jej egzystencję Sąd poczynił także w oparciu o opinię sądowo – psychologiczną wykonaną przez biegłych – psychologa P. B. oraz lekarza psychiatrę R. W. i ich opinię uzupełniającą (k. 134 – 149, 198). Opinie te zostały sporządzone przez osoby posiadające odpowiednie kwalifikacje i doświadczenie zawodowe, w całości i rzeczowo odpowiadały na pytania przedstawione biegłym w postanowieniu dowodowym, a nadto zostały sporządzone w sposób profesjonalny, po przeprowadzeniu wnikliwej analizy akt sprawy, jak i po bezpośrednim badaniu powódki oraz przeprowadzeniu wywiadu. Wnioski zawarte w opiniach są logiczne, zgodne z wskazaniami wiedzy psychologicznej i logicznego rozumowania oraz nie zawierają wewnętrznych sprzeczności. Z tych względów oraz z uwagi na brak jakichkolwiek przeciwdowodów skutecznie kwestionujących wywody biegłych, Sąd uznał wydane w niniejszej sprawie opinie za pełnowartościowy materiał dowodowy, zasługujący na przypisanie mu pełnej mocy dowodowej. Wykształcenie biegłych oraz ich empiria stanowią dla Sądu gwarancję rzetelności i wobec powyższego wnioski wypływające z treści sporządzonej przez nich opinii przyjęte zostały jako wiarygodny dowód mogący stanowić podstawę ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Powództwo jest zasadne w przeważającej części.

Na wstępie należy wskazać, że pomiędzy stronami bezsporny był fakt istnienia po stronie pozwanego odpowiedzialności ubezpieczeniowej za skutki wypadku z dnia 23 kwietnia 2004 roku, na skutek którego śmierć ponieśli S. K. oraz M. K. (2). Spór dotyczył natomiast zasadności żądania zapłaty i wysokości zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych powódki w postaci życia rodzinnego, posiadania męża i córki oraz pozytywnej więzi emocjonalnej i duchowej z nimi.

Wstępną przesłanką przyznania zadośćuczynienia w związku ze śmiercią osoby najbliższej jest przypisanie sprawcy szkody odpowiedzialności deliktowej na podstawie przepisów o czynach niedozwolonych (art. 415 i nast. k.c.). W rozpoznawanej sprawie podstawę taką stanowi art. 436 k.c. w związku z art. 435 k.c., natomiast podstawą odpowiedzialności cywilnej pozwanego za sprawcę szkody jest art. 822 k.c., a związane z tym okoliczności były poza sporem w niniejszej sprawie.

Wskazać przy tym należy, iż celem umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej, której istotę określają przepisy art. 822 § 1 – 4 k.c., jest – z jednej strony – udzielenie ochrony ubezpieczeniowej odpowiedzialnemu za szkodę przez przejście przez ubezpieczyciela ciężaru negatywnych konsekwencji majątkowych wyrządzonej szkody, spoczywających bezpośrednio na jej sprawcy i będących skutkiem ponoszenia przezeń odpowiedzialności cywilnej za tę szkodę, oraz – z drugiej strony – wzmocnienie ochrony interesów osoby trzeciej, poszkodowanej w wyniku kolizji. Na podstawie art. 822 § 4 k.c. uprawniony do odszkodowania może dochodzić roszczenia bezpośrednio od zakładu ubezpieczeń (*actio directa*), co chroni go przed skutkami ewentualnego braku możliwości uzyskania pełnego zaspokojenia ze względu na sytuację majątkową podmiotu bezpośrednio odpowiedzialnego za szkodę.

Kwestię roszczeń kompensacyjnych, jakie przysługują osobom pośrednio poszkodowanym wskutek śmierci osoby, która zmarła z powodu doznanych obrażeń ciała lub rozstroju zdrowia w aktualnym stanie prawnym reguluje art. 446 k.c. Zgodnie z treścią

§ 4 tego artykułu sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Przepis ten został wprowadzony do Kodeksu cywilnego na mocy art. 1 pkt 3 ustawy z dnia 30 maja 2008 roku

o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw, która weszła w życie

z dniem 03 sierpnia 2008 roku. Powyższy przepis nie ma jednak zastosowania do krzywd powstałych przed 03 sierpnia 2008 roku (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 21 października 2009 roku, I PK 97/09, LEX numer 558566 oraz z dnia 10 listopada 2010 roku,

(...), LEX numer 785681), co ma miejsce w niniejszej sprawie. Nieuzasadniony jest jednak pogląd – przedstawiony przez stronę pozwaną – że osoby, które doznały krzywdy na skutek śmierci swoich bliskich wskutek zdarzeń, które nastąpiły przed wyżej wymienioną datą, nie mają możliwości dochodzenia zadośćuczynienia. Można bowiem zaobserwować ugruntowane stanowisko doktryny i judykatury, zgodnie z którym najbliższemu członkowi rodziny zmarłego przysługuje zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę, gdy śmierć nastąpiła na skutek deliktu, który miał miejsce przed dniem 03 sierpnia 2008 roku na podstawie art. 448 k.c. w związku z art. 24 § 1 k.c. (por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 22 października 2010 roku, III CZP 76/10, LEX nr 604152). Zgodnie z treścią art. 448 k.c. w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego wskazuje się, że więź emocjonalna łącząca osoby bliskie jest dobrem osobistym podlegającym ochronie na gruncie art. 23 i 24 k.c. (zob. wyroki z dnia 22 lipca 2004 roku, II CK 479/03, LEX numer 585760 i z dnia 06 lutego 2008 roku, II CSK 459/07, LEX numer 585760). W dotychczasowym orzecznictwie Sądu Najwyższego i sądów powszechnych dobro osobiste podlegające ochronie, którego naruszenie uzasadnia żądanie zapłaty zadośćuczynienia w razie śmierci osoby bliskiej, ujmowane jest też jako więź rodzinna (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 22 października 2010 roku, III CZP 76/10), więź rodzinna, której zerwanie powoduje ból, cierpienie i rodzi poczucie krzywdy (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 13 lipca 2011 roku, III CZP 32/11), prawo do życia w rodzinie (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 marca 2012 roku, I CSK 314/11), prawo do życia rodzinnego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2010 roku IV CSK 307/09), więź emocjonalna łącząca osoby bliskie, jednak z kręgu najbliższych członków rodziny (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 listopada 2010 roku, II CSK 248/10), a także prawo do życia w związku małżeńskim, posiadania ojca i życia w pełnej rodzinie (wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 14 grudnia 2007 roku, I ACa 1137/07). Więzy te należy uznać za fundament prawidłowego funkcjonowania rodziny i wskazać, że podlegają ochronie prawnej (art. 18 i 71 Konstytucji RP, art. 23

k.r.o.). W przytoczonych powyżej sprawach konsekwentnie przyjmowano, że o zadośćuczynienie może występować osoba najbliższa zmarłego,

a dodatkową przesłanką jest istnienie więzi rodzinnych i emocjonalnych między nią a osobą zmarłą. Dobro to może być naruszone przez spowodowanie śmierci osoby najbliższej, natomiast doznany w związku z tym uszczerbek polega nie tylko na osłabieniu aktywności prowadzącej do pogorszenia sytuacji życiowej i motywacji do przezwycięzania trudności, lecz jest także następstwem naruszenia tej relacji między osobą zmarłą a jej najbliższymi. Powyższe stanowisko Sąd Najwyższy potwierdził w wyrokach z dnia 11 maja 2011 roku

(I CSK 621/10, LEX numer 848128), z dnia 25 maja 2011 roku (II CSK 537/10, LEX numer 846563) oraz z dnia 15 marca 2012 roku (I CSK 314/11, LEX numer 1164718) i zostało ono powszechnie przyjęte w orzecznictwie, a w uzasadnieniu postanowienia z dnia 27 czerwca 2014 roku (III CZP 2/14, LEX nr 1540025, OSNC 2014/12/124, Biul. SN 2014/10/8) Sąd Najwyższy wskazał, że aktualnie nie występuje rozbieżność w orzecznictwie w tym zakresie. Sąd orzekający w niniejszej sprawie w całości powyższe poglądy podziela.

Należy podkreślić, że wprowadzenie do kodeksu cywilnego art. 446 § 4 spowodowało jedynie zmianę w sposobie realizacji roszczenia przez skonkretyzowanie osób uprawnionych do jego dochodzenia oraz przesłanek jego stosowania, co w konsekwencji doprowadziło do wzmocnienia pozycji najbliższego członka rodziny. Nie ma aktualnie wątpliwości, że zmiana taka nie wyklucza możliwości przyznania członkowi rodziny zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c. w związku z art. 23 k.c. i art. 24 k.c., gdy śmierć osoby bliskiej nastąpiła na skutek deliktu przed dniem 03 sierpnia 2008 roku.

Powstające na tle zagadnienia dotyczące odpowiedzialności ubezpieczyciela sprawcy wypadku komunikacyjnego za wypłatę zadośćuczynienia osobie najbliższej, na podstawie umowy obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów, wątpliwości w oparciu o obowiązujące przed wejściem w życie ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych regulacje, Sąd Najwyższy rozstrzygnął w uchwale z dnia 07 listopada 2012 roku (III CZP 67/12, OSNC 2013, nr 4, poz. 45), przyjmując, że § 10 ust. 1 rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 24 marca 2000 roku w sprawie ogólnych warunków ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów (Dz.U. 2000.26.310) nie wyłącza z zakresu ochrony ubezpieczeniowej zadośćuczynienia za krzywdę osoby, wobec której ubezpieczony ponosił odpowiedzialność na podstawie art. 448 k.c. Punktem wyjścia dla sformułowanej tezy było zaakceptowanie jednolicie ukształtowanego i utrwalonego w judykaturze Sądu Najwyższego stanowiska, że spowodowanie śmierci osoby bliskiej mogło stanowić naruszenie dobra osobistego członków rodziny zmarłego w postaci szczególnej więzi rodzinnej i uzasadniać przyznanie im zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c., jeżeli śmierć nastąpiła przed dniem 03 sierpnia 2008 roku. Sąd Najwyższy wskazał, że zasady i granice odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń w ramach ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadacza lub kierującego pojazdem mechanicznym wyznacza odpowiedzialność ubezpieczonego, co oznacza, że obowiązek ubezpieczonego zapłaty zadośćuczynienia osobom bliskim zmarłego na podstawie art. 448 k.c. zostaje przejęty przez ubezpieczyciela. Uznanie, że w takim przypadku zakres odpowiedzialności ubezpieczyciela nie pokrywa się z zakresem odpowiedzialności ubezpieczonego musiałoby znajdować oparcie w konkretnej podstawie prawnej wyłączającej odpowiedzialność ubezpieczyciela, której rozporządzenie z dnia 24 marca 2000 roku nie zawiera. Nie może jej stanowić § 10, z którego wynika, że ubezpieczyciel jest z tytułu ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej zobowiązany do naprawienia szkody komunikacyjnej polegającej na śmierci, uszkodzeniu ciała lub rozstroju zdrowia (szkody majątkowej i niemajątkowej) oraz szkody w mieniu (majątkowej). Sąd Najwyższy stwierdził przy tym, że stanowisko zajęte w powyższej uchwale jest aktualne także na gruncie art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, który zastąpił mający identyczną treść § 10 rozporządzenia z dnia 24 marca 2000 roku. Przedstawione stanowisko zaakceptował Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 20 grudnia 2012 roku (III CZP 93/12).

Zdaniem Sądu, nie ma wątpliwości, że roszczenia o zadośćuczynienie są także objęte odpowiedzialnością zakładu ubezpieczeń, której zakres wyznacza powyższy przepis.

Na rzecz tej tezy przemawiają argumenty powoływane w jednolitym orzecznictwie sądowym wskazującym, że odpowiedzialność taka obejmuje również zadośćuczynienie związane z naruszeniem więzi rodzinnych wynikającym ze śmierci osoby najbliższej w wypadku komunikacyjnym. Zwraca się uwagę, że słowo „odszkodowanie” obejmuje także zadośćuczynienie w sensie kodeksowym, gdyż także w tym przypadku chodzi o sposób kompensacji uszczerbku. Nikt nie kwestionuje przecież odpowiedzialności ubezpieczycieli za doznany uszczerbek na zdrowiu także w zakresie zadośćuczynienia. To samo odnosi się do słowa „szkoda”, pod którym kryje się również krzywda. Śmierć jest w powołanym przepisie wprost wymieniona jako źródło szkody związanej z ruchem pojazdu. Co bardzo ważne – powołany przepis rozważanej sytuacji nie wyłącza z zakresu odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń, a przecież sensem ubezpieczenia jest objęcie wszystkich skutków danego zdarzenia odpowiedzialnością takiego podmiotu. Brak jakichkolwiek racji jurydycznych i aksjologicznych by tego rodzaju wyłączenie przyjąć.

Podkreślenia wymaga także zgodność przyjętego w powołanych uchwałach Sądu Najwyższego kierunku wykładni ze stanowiskiem zajmowanym w orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, nakazującym interpretację dyrektyw komunikacyjnych w taki sposób, że obowiązkowe ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej wynikającej z ruchu pojazdów mechanicznych musi obejmować zadośćuczynienie za szkody niemajątkowe poniesione przez osoby bliskie poszkodowanych, którzy zmarli w wypadku, o ile zadośćuczynienie to jest przewidziane przez prawo krajowe (wyroki z dnia 24 października 2013 roku, C-22/12,(...)przeciwko R. P., i C 277/12, B. H. i V. D. przeciwko (...)).

Przechodząc natomiast do kwestii wysokości należnego zadośćuczynienia wskazać należy, iż zadośćuczynienie jest roszczeniem o charakterze ściśle niemajątkowym, mającym za zadanie kompensację doznanej krzywdy. Roszczenie to ma na celu pomóc członkom najbliższej rodziny zmarłego dostosować się do nowej rzeczywistości oraz złagodzić cierpienia wywołane utratą osoby bliskiej. Należy przyjąć, iż wysokość zadośćuczynienia powinna umożliwić spełnienie tego celu, a zarazem mieścić się w rozsądnych granicach, będąc przy tym odczuwalną dla osoby uprawnionej do tego świadczenia.

Warto w tym miejscu przytoczyć pogląd wyrażony przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 03 czerwca 2011 roku, sygn. akt III CSK 279/10 (LEX nr 898254), zgodnie z którym: ”na rozmiar krzywdy mają przede wszystkim wpływ: dramatyzm doznań osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią osoby najbliższej, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem tego odejścia (np. nerwicy, depresji), roli w rodzinie pełnionej przez osobę zmarłą, stopień w jakim pokrzywdzony będzie umiał się znaleźć w nowej rzeczywistości i zdolności jej zaakceptowania, leczenie doznanej traumy, wiek pokrzywdzonego (...)”.

Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 20 sierpnia 2015 roku, II CSK 595/14 (LEX nr 1809874), stwierdził, że: „dla domagania się zadośćuczynienia za śmierć osoby bliskiej na skutek naruszenia dobra osobistego nie wystarczy wykazanie istnienia formalnych więzi rodzinnych ze zmarłym, lecz potrzebne jest także istnienie więzi emocjonalnych między zmarłym i dochodzącym zapłaty zadośćuczynienia. Powód żądający tego świadczenia musi udowodnić istnienie tak rozumianego dobra osobistego. Jeden czyn niedozwolony może wyrządzać różne szkody u różnych osób; w tym przypadku krzywdą uczynioną zmarłemu jest pozbawienie go życia, natomiast krzywdą wyrządzoną jego bliskim jest naruszenie ich dobra osobistego w postaci zerwania więzi emocjonalnej, szczególnie silnej w relacjach rodzinnych”.

W literaturze wskazuje się, że najwyższe zadośćuczynienia powinny być zasądzone na rzecz osób, które na skutek śmierci stały się samotne, bez rodziny. Wysokość zadośćuczynienia nie powinna natomiast zależeć od sytuacji majątkowej zmarłego. W każdym wypadku wysokość zadośćuczynienia powinna zostać ustalona z uwzględnieniem okoliczności, że śmierć każdej osoby jest zdarzeniem pewnym, które prędzej czy później musi nastąpić. Tym samym zadośćuczynienie rekompensuje w istocie często jedynie wcześniejszą utratę członka rodziny (P. H., Zadośćuczynienie za śmierć tylko dla członków najbliższej rodziny, Rzeczpospolita z 09 lipca 2009 roku). Jednakże nie każdą więź rodzinną należy automatycznie zaliczać do katalogu dóbr osobistych, lecz jedynie taką, której zerwanie powoduje ból, cierpienie, rodzi poczucie krzywdy (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 15 marca 2012 roku, I CSK 314/2001, LexPolonica numer 3997272).

Z uwagi na ciężar gatunkowy dobra osobistego w postaci prawa do życia w rodzinie, powinno ono w hierarchii wartości zasługiwać na wzmożoną w porównaniu z innymi dobrami ochronę. Naruszenie tego dobra stanowi dalece większą dolegliwość psychiczną dla członka rodziny zmarłego, niż w przypadku innych dóbr, a jej skutki rozciągają się na całe życie osób bliskich. Dlatego doznana w tym przypadku szkoda jest bardziej godna ochrony z uwagi na naruszenie dobra wysokiej rangi i w najwyższym stopniu (tak Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 14 kwietnia 2010 roku, I ACa 178/10, LEX numer 715515).

Z drugiej strony nie może być kwestionowane, że dobra osobiste układają się w swoistą hierarchię, w której najwyżej usytuowanym jest życie i zdrowie ludzkie, a najsilniejszej ochronie powinna podlegać osoba bezpośrednio dotknięta ich naruszeniem, która przez całe swoje życie w razie doznania uszczerbku na zdrowiu będzie musiała zmagać się z kalectwem, bólem fizycznym, ciężką chorobą. Stąd też nie może być akceptowana sytuacja, w której podobnie jak wartości, pozostające pod ochroną art. 445 § 1 k.c., będą w wymiarze finansowym kompensowane same tylko przeżycia psychiczne będące następstwem śmierci osoby bliskiej. Nie ujmując im rangi, ani prawa domagania się stosownej kompensaty, która powinna złagodzić te ujemne doznania związane z procesem żałoby, w późniejszym zaś okresie poczuciem smutku, pustki, tęsknoty, osamotnienia, trzeba ocenić, że w normalnym toku zdarzeń z czasem ulegają one osłabieniu, a dotknięty nimi bliski osoby zmarłej po przeżytej żałobie adaptuje się do zmienionych warunków życia (por. Sąd Apelacyjny w Białymstoku w wyroku z dnia 12 września 2014 roku, I ACa 298/11, Lex nr 1511631).

W każdej sprawie o zadośćuczynienie uwzględnienia wymaga również fakt, że wysokość zadośćuczynienia powinna być z jednej strony odczuwalna dla powoda, ale z drugiej strony nie może prowadzić do nieuzasadnionego wzbogacenia (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 12 września 2002 roku, IV CKN 1266/00, LEX numer 87272) i dla przyjęcia „odpowiedniej” sumy zadośćuczynienia uwzględnić należy, m.in. takie okoliczności jak: rodzaj naruszonego dobra, rozmiar doznanej krzywdy, intensywność naruszenia, stopień negatywnych konsekwencji dla pokrzywdzonego wynikających z dokonanego naruszenia, w tym także niewymiernych majątkowo, nieodwracalność skutków naruszenia, stopień winy sprawcy oraz sytuację majątkową i osobistą zobowiązanego (tak Sąd Apelacyjny w Katowicach w wyroku z dnia 06 sierpnia 2013 roku, I ACa 430/1, LEX numer 1369226). Wskazać jednocześnie należy, że zadośćuczynienie jest świadczeniem co do zasady jednorazowym i kompensuje krzywdę na podstawie wszystkich negatywnych skutków związanych z utratą bliskiego, jakie zostaną ustalone w toku procesu. Do ram tych należy zaliczyć również te elementy krzywdy, które już przeminęły, jak i przyszłe ujawnione konsekwencje zdarzenia (tak M. Walachowska w: Zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę, Toruń 2007, str. 119). Pojęcie krzywdy nie jest przy tym ograniczone czasowo, przeciwnie jest to proces rozciągnięty w czasie, a jego skutki mogą dotknąć osobę najbliższą później niż bezpośrednio po wypadku, nawet w okresie wielu lat. Adaptacja zaś do takiego stanu rzeczy nie przekreśla negatywnych doznań osoby pokrzywdzonej (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 28 listopada 2014 roku, I ACa 566/14, LEX nr 1659135). Podnieść przy tym należy, iż dla właściwego spełnienia swej funkcji kompensacyjnej zadośćuczynienie nie może być symboliczne i przedstawiać musi ekonomicznie odczuwalną wartość.

Przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia każdy przypadek powinien przy tym być rozpatrywany indywidualnie i odrębnie przy stosowaniu wszystkich istotnych elementów dla danej sprawy, przy czym ocena ta powinna opierać się na kryteriach obiektywnych, a nie wyłącznie subiektywnych odczuciach pokrzywdzonego.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt rozpoznawanej sprawy przyjmując należy, że cierpienia jakich doznała powódka na skutek śmierci S. K. oraz M. K. (2) były ogromne. W świetle zebranego materiału dowodowego nie ulega, w ocenie Sądu, wątpliwości, że powódkę z mężem i córką łączyła bardzo silna pozytywna więź emocjonalna, a przedwczesne zerwanie tej więzi stanowiło dla powódki źródło ogromnego bólu. Śmierć S. K. oraz M. K. (2) zakłóciła funkcjonowanie rodziny, powódka nie mogła pogodzić się z ich nagłą stratą, w jej wyniku jej życie uległo swoistemu załamaniu, na skutek zerwania łączącej ją z nimi więzi i pozbawienia jej oparcia osobistego z strony męża oraz córki. W rozpoznawanej sprawie krzywda jest tym bardziej bolesna, że śmierć męża i córki powódki nastąpiła nieoczekiwanie na skutek obrażeń doznanych przez nich w wypadku komunikacyjnym, co w odczuciu społecznym zwiększa poczucie

doznanej przez powódkę krzywdy. Krzywda taka w istocie jest nie do naprawienia wobec niemożności przywrócenia stanu poprzedniego. Zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę jest tylko pewnym surogatem, bo nie da się inaczej tej krzywdy naprawić.

Wskazać także trzeba, że w chwili tragicznej śmierci S. K. był 52 – letnim mężczyzną w sile wieku, mającym przed sobą jeszcze wiele lat życia, które mogłaby z nim dzielić powódka, utrzymując z nim dalsze pozytywne silne więzi, tworząc udane małżeństwo

i rodzinę, pielęgnując relacje oparte na wzajemnym szacunku, miłości oraz pomocy

i pozwalając sobie nawzajem na korzystanie z życia w sposób najbardziej wartościowy. Zdaniem Sądu, na rozmiar krzywdy, jakiej w wyniku śmierci S. K. doznała powódka miała wpływ rola jaką odgrywał w życiu swojej rodziny i żony. Był jej miłością,

a przy tym osobą odpowiedzialną, zaradną, ojcem jej dzieci, z którym wspólnie ich wychowywali, razem wybudowali dom, prowadzili gospodarstwo domowe, jej oparciem

i doradcą, dawał jej poczucie bezpieczeństwa i zawsze mogła liczyć na jego wsparcie.

Ich małżeństwo bardzo dobrze się układało i mogła liczyć, że taki stan będzie się utrzymywał

i będą razem z mężem dzielić wspólne szczęśliwe życie jeszcze przez wiele lat. Śmierć męża stanowiła zatem niewątpliwie wielką stratę dla powódki i wywołała u niej wielki ból, cierpienie oraz ogromne poczucie krzywdy. Z ustalonego stanu faktycznego wynika, że małżonkowie M. i S. K. bardzo się kochali, byli zżyci i stanowili dla siebie wsparcie. Nie ulega wątpliwości, że na skutek wypadku z dnia 23 kwietnia 2004 roku powódka straciła osobę, z którą była bardzo silnie związana, z którą przeżyła wspólnie wiele lat i z którą dzieliła radości i trudy życia rodzinnego. Straciła także możliwość odwołania się do wsparcia męża przy wychowaniu najmłodszego syna oraz pomocy męża w trudach codziennego życia, a także na starość, co dotyczy nie tylko wsparcia finansowego, ale przede wszystkim emocjonalnego, psychicznego i duchowego. Po śmierci męża powódka została sama, bez partnera życiowego i nie może już jak dotychczas liczyć na wsparcie męża, jego miłość, oddanie, towarzystwo. Mimo upływu czasu od śmierci męża ponad 10 lat jej stan jest niezadowolający i jak wynika z opinii biegłych zniesienie negatywnych następstw jakie powstały w psychice powódki wskutek śmierci bliskich jest trudne do oceny i zależne od efektów dalszego leczenia psychiatrycznego, które wymaga rozważenia.

Natomiast córka powódki M. K. (2) w chwili śmierci miała zaledwie 25 lat. Była młodą kobietą mającą przed sobą w zasadzie całe dorosłe życie, z perspektywą dalszego utrzymywania niezwykle bliskich relacji z matką. Fakt dotychczasowych bardzo bliskich relacji zmarłej z rodzicami może bowiem z prawdopodobieństwem granicznym z pewnością uzasadniać przyjęcie tezy, że powódka zasadnie mogła liczyć na jej dalsze wsparcie oraz pielęgnowanie łączących ją bliskich więzi rodzinnych z córką jeszcze przez wiele lat w przyszłości. Na rozmiar krzywdy, jakiej w wyniku śmierci córki doznała powódka duży wpływ miała także rola jaką zmarła odgrywała w jej życiu. Jak wynika z poczynionych ustaleń faktycznych ich relacje z powódką były bardzo dobre. Łączyły ich bardzo silne pozytywne więzi rodzinne. Tworzyły bardzo kochającą się rodzinę, łączyły ich bliskie stosunki, dużo czasu spędzały razem. W ocenie Sądu powódka wykazała, iż między nią a zmarłą istniała bardzo silna pozytywna więź emocjonalna wynikająca z prawidłowo ukształtowanych, wzajemnie zaangażowanych relacji rodzinnych. Wskazać przy tym należy, że krzywda wywołana śmiercią dziecka jest jedną z najbardziej dotkliwych, z uwagi na rodzaj i siłę więzów rodzinnych, a także sprzeczność z naturalnym procesem życia. Należy bowiem zwrócić uwagę, iż śmierć dziecka jest dla rodzica tragedią szczególnego rodzaju, gdyż zrywa więzi emocjonalne, które z założenia winny funkcjonować aż do końca jego życia. Naturalną kolejną rzeczą jest to, że rodzice umierają jako pierwsi. Śmierć dziecka stanowi zaburzenie naturalnego porządku świata, a tym bardziej śmierć nagła, tragiczna, której nikt się nie spodziewał.

Należy także podkreślić, że mimo znacznego upływu czasu od chwili ich śmierci, powódka nadal nie może pogodzić się z zaistniałą sytuacją, rozpamiętuje tragiczny wypadek

i nie otrząsnęła się w pełni po utracie bliskich jej osób, a ich strata nadal ma wielki wpływ na jej codzienne funkcjonowanie i kondycję psychiczną. Nie ulega wątpliwości, że na skutek wypadku z dnia 23 kwietnia 2004 roku powódka straciła radość płynącą z życia w pełnej, kochającej się rodzinie, a także możliwość odwołania się do pomocy i wsparcia zmarłych, przede wszystkim emocjonalnego, psychicznego i duchowego. Powódka mocno przeżyła śmierć S.

K., który był bardzo dobrym mężem i ojcem, jedynym mężczyzną w jej życiu, a z uwagi na wyjątkowość i niepowtarzalny charakter łączącej ich relacji nie rozważała nawet związania się z innym partnerem życiowym i nikt nie zastąpił jego miejsca w jej życiu oraz M. K. (2), która była jej jedyną córką, osobą niezwykle pomocną, z którą łączyły ją serdeczne przyjacielskie, wyjątkowe więzi. Ich śmierć dla powódki była niewątpliwie bardzo trudnym i bolesnym przeżyciem, zaburzyła jej spokój i szczęście, a konsekwencje ich braku rozciągają się na dalsze życie powódki.

Uwzględniając wszystkie powyżej wskazane i rozważone okoliczności, z uwagi na zakres krzywdy odniesionej przez powódkę, Sąd uznał, że jej roszczenia z tytułu zadośćuczynienia zasługują w całości na uwzględnienie, uznając, iż kwota 150.000,00 zł stanowi odpowiednie zadośćuczynienia pieniężne za krzywdę doznaną przez powódkę na skutek śmierci kochającego ją i oddanego jej męża S. K., który do tej pory zapewniał jej wsparcie we wszystkich dziedzinach, aktywnie uczestniczył w życiu rodziny, wspierając m.in. żonę przy opiece i wychowaniu dzieci, a kwota 100.000,00 zł stanowi odpowiednie zadośćuczynienie za krzywdę doznaną przez powódkę na skutek śmierci córki M. K. (2), z którą powódkę łączyły bardzo silne więzi.

W ocenie Sądu, wyżej wymienione sumy zadośćuczynienia stanowią dla powódki ekonomicznie odczuwalną wartość, a jednocześnie spełnią swą funkcję kompensacyjną. Są to kwoty znaczące, których uzyskanie przyczyni się do złagodzenia przeżywanego smutku

i cierpienia oraz ułatwi przystosowanie się do zmienionych warunków życiowych oraz przezwycięzenie ujemnych przeżyć psychicznych, przy jednoczesnym zachowaniu ich

w rozsądnych granicach. Uwzględniając one dramatyzm doznań powódki, cierpienia moralne

i wstrząs psychiczny wywołany tragiczną śmiercią jej męża i córki, nie pomijają także istotnego faktu, że powódka wskutek wypadku drogowego utraciła najbliższe jej osoby – męża i córkę, z którym była bardzo silnie związana i jeszcze przez wiele lat mogłaby tworzyć zgodną i pełną rodzinę i nadal odczuwa pustkę i osamotnienie po stracie partnera życiowego oraz najstarszej córki oraz cierpienia wywołane ich tragiczną śmiercią.

Przyznane powódce z tytułu zadośćuczynienia w kwocie 150.000,00 zł z tytułu krzywdy związanej ze śmiercią męża i w kwocie 100.000,00 z tytułu krzywdy związanej ze śmiercią córki nie są nadmierne do doznanej przez powódkę krzywdy i aktualnych stosunków majątkowych społeczeństwa. Naruszenie tak silnych więzi rodzinnych, których nie można już odbudować ani też zastąpić z uwagi na ich indywidualny i niepowtarzalny charakter, zasługiwało bez wątpienia na szczególną ochronę. Jednocześnie zasądzone na rzecz powódki kwoty nie prowadzą do niezasadnego wzbogacenia powódki, zaś zasądzenie na jej rzecz kwoty niższych w świetle poczynionych ustaleń faktycznych prowadziłoby do poczucia zlekceważenia dobra w postaci prawa do życia w pełnej rodzinie, której częścią zmarli byłiby nadal i prowadziłoby do niepożądanego deprecjacji tego dobra. Sąd miał przy tym na uwadze, że rozmiar krzywdy doznanej przez powódkę z uwagi na śmierć męża był większy,

co uzasadnia przyznanie jej z tego tytułu wyższego zadośćuczynienia, strata małżonka jest bowiem jednym z najbardziej traumatycznych wydarzeń, łączy się bowiem ze stratą partnera życiowego, osoby, z którą pozostałego przy życiu małżonka łączyłyby najbliższe relacje jeszcze przez wiele wspólnych lat, z którą mógłby dzielić codzienne życie, sprawy, troski

i radości, udzielając sobie wzajemnego wsparcia, co w przypadku powódki i jej zmarłego męża z uwagi na ich niezwykle udane relacje małżeńskie z pewnością miałyby miejsce gdyby nie przedwczesna śmierć S. K. w wypadku z 23 kwietnia 2004 roku. Sąd wziął także pod rozwagę, że mimo, że zmarła córka powódki była w chwili śmierci pełnoletnia, to z poczynionych w niniejszej sprawie ustaleń wynika, że łączyła ją z matką bardzo głęboka, silna więź. Nieuprawnione jest przy tym stanowisko, jakoby więź rodziców z pełnoletnim dzieckiem była co do zasady słabsza niż z dzieckiem małoletnim, a tym samym by cierpienia rodziców zmagających się z bólem po śmierci dorosłych dzieci był mniejsze. W prawidłowo funkcjonujących rodzinach więzi te nie ulegają bowiem osłabieniu nawet po usamodzielnieniu się dzieci i związanym z tym ograniczeniu codziennych kontaktów oraz wzajemnego zaangażowania dzieci i rodziców w swoje sprawy (por. wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 27 czerwca 2012 roku, I ACa 577/12, SAW (...)), co w przypadku powódki i jej córki z uwagi na siłę ich wzajemnych pozytywnych relacji uzasadnia przyjęcie, że w przyszłości nie uległaby ona znacznemu zmniejszeniu.

Analizując i oceniając całokształt okoliczności niniejszej sprawy Sąd wziął przy tym także pod uwagę, że na rozmiar krzywdy wywołanej śmiercią osoby bliskiej ma wpływ możliwość oparcia się w trudnych chwilach na innych. Krzywda będąca konsekwencją śmierci bliskich jest bowiem dużo bardziej odczuwalna dla osób, które w nowej rzeczywistości pozostają osamotnione. Zdaniem Sądu w świetle powyższego zważyć należy, że jakkolwiek powódka straciła dwie najbliższe jej osoby: męża i córkę, to jednak na skutek jego śmierci nie stała się osobą całkowicie samotną. Zamieszkują z nią bowiem dwaj synowie, jednakowoż jeden jest upośledzony umysłowo w stopniu lekkim, a drugi pracuje dorywczo w Niemczech oraz jest regularnie odwiedzana przez trzeciego syna wraz z jego żoną i wnukami oraz ma siostrę, z którą utrzymuje bliskie relacje. Z pewnością więc powódka nie została więc całkowicie pozbawiona możliwości uzyskania pomocy czy to materialnej czy duchowej ze strony najbliższych. Pomimo tego podkreślić należy, że powódka po śmierci męża i córki czuje się osamotniona, brakuje jej ich, a ich strata negatywnie wpływa na jej stan psychiczny i zdeterminowała w sposób negatywny jej funkcjonowanie we wszystkich sferach życia i w realiach niniejszej sprawy zasadnie stwierdzić można, że na skutek wypadku z dnia

23 kwietnia 2004 roku powódka utraciła najbliższe jej osoby, których braku nie jest w stanie jej zastąpić, co pozwala na konstatację, że pomimo tego, że po ich śmierci powódka nie stała się zupełnie samotna, uzasadnione jest przyznanie jej tytułem zadośćuczynienia z uwagi na doświadczoną z powodu ich starty krzywdę dochodzonych w niniejszej sprawie kwot, które nie są nadmierne.

Powyższej konstatacji nie zmienia także okoliczność przyznania powódce częściowego odszkodowania od sprawcy szkody w wyroku karnym oraz odszkodowania od pozwanego z tytułu znacznego pogorszenia się sytuacji życiowej powódki. Należy bowiem podkreślić, iż roszczenie o zadośćuczynienie ma na celu rekompensatę krzywdy – doznanej szkody niemajątkowej, natomiast odszkodowanie należne na podstawie art. 446 § 3 k.c. z tytułu pogorszenia się sytuacji życiowej osoby bliskiej zmarłemu po jego śmierci opiera się na odrębnych przesłankach i nie może mieć wpływu na wysokość należnego osobie bliskiej zmarłego zadośćuczynienia. W konsekwencji inne okoliczności uzasadniają roszczenie o zadośćuczynienie, a inne przyznanie odszkodowania z tytułu znacznego pogorszenia się sytuacji życiowej powodów i fakt przyznania takiego odszkodowania oraz jego wysokość są irrelevantne dla oceny zasadności roszczenia o zadośćuczynienie doznanej w związku ze śmiercią osoby bliskiej krzywdy. Zadośćuczynienie za krzywdę doznaną na skutek śmierci osoby bliskiej nie jest bowiem zależne od pogorszenia się sytuacji życiowej podlegającego kompensacie na podstawie art. 446 § 3 k.c. i jest od niego rodzajowo i normatywnie odmienne, mając na celu złagodzenie cierpienia psychicznego wywołanego śmiercią osoby najbliższej i pomoc w dostosowaniu się do zmienionej sytuacji życiowej. Osoba będąca najbliższym członkiem rodziny zmarłego może zatem niezależnie dochodzić dwóch roszczeń, a mianowicie na podstawie art. 446 § 3 k.c. roszczenia zmierzającego do naprawienia szkody majątkowej jeżeli wskutek śmierci nastąpiło pogorszenie jej sytuacji życiowej oraz zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, co wymaga oddzielenia obu tych roszczeń.

Odnosząc się natomiast do zarzutu pozwanego związanego z tym, że od śmierci męża i córki powódki minęło już wiele lat, w związku z czym powódka miała czas na przystosowanie się do nowej rzeczywistości, a upływ czasu sprawił, że jej emocje i wspomnienia uległy osłabieniu wskazać należy, że jak wynika z poczynionych w niniejszej sprawie ustaleń faktycznych powódka nadal odczuwa pustkę i żal związany ze stratą bliskich w wypadku z dnia 23 kwietnia 2004 roku, czuje osamotnienie, a strata męża i córki nadal wpływają na jej kondycję psychiczną. Pamiętać również należy, że sformułowanie ustawy, iż tytułem zadośćuczynienia przyznana ma być „odpowiednia suma pieniężna” należy rozumieć w ten sposób, że przez jej zasądzenie wynagrodzona ma być cała krzywda. Zadośćuczynienie powinno przy tym uwzględniać nie tylko krzywdę istniejącą w dacie orzekania, ale i tę która minęła, jak i tę którą poszkodowany będzie w przyszłości na pewno odczuwać oraz krzywdę, którą można przewidzieć w dacie wyrokowania z dużym prawdopodobieństwem

(tak M. Walachowska w: Zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę, Toruń 2007, str. 119). Nie można także zgodzić się z poglądem, że powód powinien wykazać, iż negatywne doznania związane ze śmiercią osoby bliskiej utrzymywały się z takim samym natężeniem do chwili wyrokowania. Przyjęcie tego rodzaju założenia powodowałoby oddalenie żądań zadośćuczynienia w przypadku upływu czasu od śmierci osoby bliskiej do chwili orzekania i związanego z tym złagodzenia cierpienia poszkodowanego mimo dużego rozmiaru krzywdy doznanej w momencie

szkody. Obowiązujące regulacje nie dają jednak podstaw do podobnej wykładni. Źródłem szkody jest krzywda wynikła na skutek śmierci osoby bliskiej, a natężenie cierpienia poszkodowanego w momencie śmierci i dalszy przebieg żaloby, w tym zmniejszenie tych doznań w dacie wyrokowania podlega ocenie z nawiązaniem do pozostałych kryteriów decydujących o rozmiarze zadośćuczynienia za krzywdę (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 16 czerwca 2015 roku, I ACa 1831/14, LEX nr 1771334).

Ma marginesie dodać należy, że zasadność konstatacji, iż kwoty 150.000,00 zł z tytułu śmierci męża i 100.000,00 zł z tytułu śmierci córki są adekwatne do rozmiaru doznanej przez powódkę na skutek ich śmierci krzywdy potwierdza również wysokość kwot zasądzanych przez sądy powszechne w podobnych stanach faktycznych, tj. w sytuacji, gdy zadośćuczynienia za śmierć osoby najbliższej dochodzą małżonek i rodzice zmarłego. Przykładowo w wyroku z dnia 12 września 2014 roku (I ACa 263/14, Portal Orzeczeń Sądów Powszechnych, www.orzeczenia.ms.gov.pl) Sąd Apelacyjny w Warszawie uznał, że kwota 170.000,00 zł jest adekwatna do krzywdy doznanej przez powódkę z uwagi na śmierć ich męża i ojca w wypadku komunikacyjnym, a Sąd Apelacyjny w Lublinie w wyroku z dnia 27 marca 2013 roku (I ACa 807/12, LEX nr 1306007) za odpowiednią kwotę zadośćuczynienia do doznanej na skutek śmierci męża powódki krzywdy uznał 200.000,00 zł, zaś w wyroku z dnia 07 marca 2014 roku (I ACa 1273/13, Portal Orzeczeń Sądów Powszechnych, www.orzeczenia.ms.gov.pl) Sąd Apelacyjny w Warszawie uznał, że kwota 120.000,00 zł jest sumą odpowiednią w rozumieniu art. 446 § 4 k.c. przy śmierci córki powódki, w wyniku obrażeń doznanych w wypadku komunikacyjnym, przy czym bezpośrednio poszkodowana na chwilę śmierci miała 26 lat i pozostawała już w związku małżeńskim. Z kolei w wyroku z dnia 27 listopada 2013 roku (VI ACa 402/13, Portal Orzeczeń Sądów Powszechnych, www.orzeczenia.ms.gov.pl) ten sam Sąd uznał, że odpowiednim zadośćuczynieniem za śmierć 35 – letniego syna, będącego kawalerem będzie dla pośrednio poszkodowanej matki kwota 90.000,00 zł. Podobnie Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 10 marca 2015 roku (I ACa 1359/14, Legalis nr 1241985), zajął stanowisko, że krzywdę spowodowaną śmiercią 25 – letniego syna, będącego kawalerem, mieszkającego z rodzicami i planującego ślub, rekompensuje pośrednio poszkodowanej matce kwota 100.000,00 zł. Przywołując przedstawione powyżej przykłady, Sąd miał oczywiście na uwadze, że porównanie zasądzonych kwot z innymi, przyznawanymi w podobnych przypadkach, może stanowić jedynie wskazówkę orientacyjną (kryterium pomocnicze), jednak jak słusznie podniósł Sąd Najwyższy, przy ustalaniu odpowiedniej wysokości zadośćuczynienia nie można nie uwzględnić (poza okolicznościami indywidualnymi danej sprawy) tendencji orzecznictwa sądowego w podobnych przypadkach. Sąd Najwyższy podkreślił przy tym, że konfrontacja danego przypadku z innymi rozstrzygniętymi przypadkami pozwoli uniknąć znaczących dysproporcji w zakresie wysokości zasądzonych sum, co odpowiada konstytucyjnej zasadzie równości obywateli wobec prawa, jak również zasadzie, że wysokość zadośćuczynienia powinna odpowiadać także społecznemu poczuciu sprawiedliwości (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 28 stycznia 2010 roku, I CSK 244/09, LEX numer 570118).

Odnosząc się do zgłoszonego przez powódkę roszczenia w zakresie odsetek wskazać natomiast należy, iż zgodnie z przyjętą w prawie cywilnym zasadą dłużnik popada w opóźnienie, jeżeli nie spełnia świadczenia w terminie, w którym stało się ono wymagalne. Obowiązek zaspokojenia roszczeń o zadośćuczynienie staje się wymagalny z chwilą wezwania dłużnika do zapłaty. Zobowiązanie z tytułu zadośćuczynienia jest bowiem zobowiązaniem bezterminowym, a o przekształceniu w zobowiązanie terminowe decyduje wierzyciel poprzez wezwanie dłużnika do jego wykonania (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 18 lutego 2010 roku, II CSK 434/09, LEX numer 602683). Od tej zatem chwili biegnie termin do uiszczenia odsetek za opóźnienie (art. 481 § 1 k.c.). Przy odpowiedzialności deliktowej wezwanie do zapłaty związane jest z datą doręczenia odpisu pozwu, chyba że strona wykaże istnienie wcześniejszego wezwania przedsądowego (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 29 sierpnia 2013 roku, I CSK 667/12, LEX numer 1391106). Zobowiązany do zapłaty zadośćuczynienia powinien zatem spełnić świadczenie na rzecz poszkodowanego niezwłocznie po otrzymaniu od niego stosownego wezwania do zapłaty skonkretyzowanej kwoty, a jeśli tego nie czyni, popada w opóźnienie uzasadniające naliczenie odsetek ustawowych za opóźnienie od należnej wierzycielowi sumy. Odsetki należą się, zgodnie z art. 481 k.c., za samo opóźnienie w spełnieniu świadczenia, choćby wierzyciel nie poniósł żadnej szkody i choćby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik nie ponosi odpowiedzialności. Stanowią one zatem opartą na uproszczonych zasadach rekompensatę typowego uszczerbku majątkowego doznanego przez wierzyciela wskutek pozbawienia go możliwości czerpania korzyści z należnego mu świadczenia pieniężnego.

Jeżeli zobowiązany nie płaci zadośćuczynienia w terminie wynikającym z przepisu szczególnego lub w terminie ustalonym zgodnie z art. 455 in fine k.c., uprawniony nie ma możliwości czerpania korzyści z zadośćuczynienia, jakie mu się należą już w tym terminie, co jednocześnie przesądza o opóźnieniu dłużnika. Stanowiska tego, jak słusznie zauważył Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 18 lutego 2011 roku (I CSK 243/10), nie podważa pozostawienie przez ustawę zasądzenia zadośćuczynienia i określenia jego wysokości uznaniu sądu. Przewidziana przepisami możliwość przyznania przez sąd odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia za krzywdę nie zakłada bowiem dowolności ocen sądu, a jest jedynie konsekwencją niewymiernego w pełni charakteru okoliczności decydujących o doznaniu krzywdy i jej rozmiarze. Mimo więc pewnej swobody sądu przy orzekaniu o zadośćuczynieniu, wyrok zasądający zadośćuczynienie nie ma charakteru konstytutywnego, lecz deklaratywny (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 2004 roku, I CK 131/03, OSNC 2005, Nr 2, poz. 40; z dnia 17 listopada 2006 roku, V CSK 266/06, LEX nr 276339; z dnia 26 listopada 2009 roku, III CSK 62/09, LEX nr 738354 i z dnia 18 lutego 2010 roku, II CSK 434/09). Stanowisku temu nie sprzeciwia się również stosowanie do zadośćuczynienia art. 363 § 2 k.c. Wyrażona w tym przepisie, korespondującym z art. 316 § 1 k.p.c., zasada, że rozmiar szeroko rozumianej szkody, a więc zarówno majątkowej, jak i niemajątkowej, ustala się, uwzględniając czas wyrokowania, ma na celu możliwie pełną kompensatę szkody ze względu na jej dynamiczny charakter – nie może więc usprawiedliwiać ograniczenia praw poszkodowanego. O ile stan faktyczny będący podstawą oceny wysokości zadośćuczynienia został ukształtowany w dacie wezwania do zapłaty, a co za tym idzie – wysokość zadośćuczynienia jest oceniana z odwołaniem się do tych okoliczności faktycznych, to odsetki należą się od daty wezwania do zapłaty. Stosownie zaś do treści art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni od dnia otrzymania zawiadomienia o wypadku (szkodzie). Zobowiązany do zapłaty zadośćuczynienia zakład ubezpieczeń powinien zatem spełnić świadczenie na rzecz pokrzywdzonego w terminie 30 dni po otrzymaniu od niego stosownego pisma z wezwaniem do zapłaty konkretnej kwoty, a brak spełnienia tego świadczenia uzasadnia naliczenie odsetek.

W niniejszej sprawie powódka domagała się przyznania odsetek ustawowych od dochodzonych przez nią kwot z tytułu zadośćuczynienia za krzywdę doznaną w związku ze śmiercią S. K. oraz M. K. (2) od dnia 14 czerwca 2013 roku. W ocenie Sądu żądanie zasądzenia odsetek ustawowych od powyższej daty nie jest zasadne, zważywszy na treść powołanych przepisów wskazujących, że zakład ubezpieczeń ma obowiązek wypłacić odszkodowanie w terminie 30 dni od dnia otrzymania zawiadomienia o szkodzie oraz fakt, iż powódka zwróciła się do pozwanego z żądaniem przyznania zadośćuczynienia pismem z dnia 24 maja 2013 roku, które wpłynęło do pozwanego w dniu 31 maja 2013 roku (k. 48), a zatem 30 dniowy termin od powyższej daty upłynął w dniu 30 czerwca 2013 roku, co implikuje przyjęcie, że odsetki od dochodzonych przez powódkę kwot winny zostać zasądzone od dnia 01 lipca 2013 roku, albowiem z tym dniem pozwany popadł w opóźnienie. W ocenie Sądu, przyjąć jednocześnie należy, iż po otrzymaniu powyższego pisma pozwany miał możliwość ustalenia skutków zdarzenia z dnia 23 kwietnia 2004 roku, za które ponosi odpowiedzialność w zakresie doznanej przez powódkę krzywdy, jak też miał możliwość samodzielnej, racjonalnej oceny jej rozszczeń. Jak wyjaśnił przy tym Sąd Najwyższy w wyroku z dnia

18 listopada 2009 roku (II CSK 257/09, nie publ.), którego pogląd Sąd orzekający w niniejszej sprawie podziela, po otrzymaniu zawiadomienia o szkodzie ubezpieczyciel jako profesjonalista, korzystający z wyspecjalizowanej kadry i w razie potrzeby z pomocy rzeczoznawców (art. 355 § 2 k.c.), obowiązany jest do ustalenia przesłanek swojej odpowiedzialności, czyli samodzielnego i aktywnego wyjaśnienia okoliczności wypadku oraz wysokości powstałej szkody. Obowiązku tego nie może przerzucić na inne podmioty, w tym uprawnionego do odszkodowania. Nie może też ubezpieczyciel wyczekiwać na prawomocne rozstrzygnięcie sądu. Bierne oczekiwanie zakładu ubezpieczeń na wynik toczącego się procesu naraża go na ryzyko popadnięcia w opóźnienie lub zwłokę w spełnieniu świadczenia odszkodowawczego. Rolą sądu w ewentualnym procesie może być jedynie kontrola prawidłowości ustalenia przez ubezpieczyciela wysokości odszkodowania (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia 2000 roku, III CKN 1105/98, OSNC 2000/ 7- 8/ 134, z dnia 19 września 2002 roku, V CKN 1134/2000, nie publ., z dnia 15 lipca 2004 roku, V CK 640/03, nie publ.). Zauważyć przy tym należy, iż postępowanie w przedmiotowej sprawie nie wymagało przeprowadzenia bardzo szerokiego postępowania dowodowego, którego pozwany nie mógłby przeprowadzić wcześniej we własnym zakresie, a stan faktyczny będący podstawą oceny wysokości należnych powódce świadczeń był już wówczas ukształtowany, zaś rozmiar krzywdy powódki nie zwiększył się w czasie między upływem 30 – dni od

doręczenia pozwanemu pisma z dnia 24 maja 2013 roku a wyrokiem. Sąd miał przy tym na uwadze, że pismem z dnia 13 czerwca 2014 roku pozwany odmówił wypłaty dochodzonych przez nią świadczeń, nie miało to jednak znaczenia dla oceny ich wymagalności. Ubezpieczyciel może bowiem zająć stanowisko w sprawie przed upływem 30 dniowego terminu od wezwania go do zapłaty, jednakże jego decyzja nie powoduje wówczas zmiany terminu wymagalności świadczenia, którego poszkodowany może dochodzić przed sądem najwcześniej w trzydziestym pierwszym dniu od daty zawiadomienia o szkodzie (por. uzasadnienie wyroku z dnia 14 czerwca 2013 roku Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu, I ACa 539/13, LEX numer 1369453).

Jednocześnie Sąd uznał, iż w niniejszej sprawie brak jest podstaw do przyjęcia daty wyroku jako daty początkowej okresu, za który zasądzone zostały odsetki od przyznanych powódce z tytułu zadośćuczynienia kwot. Podkreślić bowiem należy, że możliwość przyjęcia daty wyroku, jako daty początkowej naliczania odsetek ustawowych od zasądzonej kwoty zadośćuczynienia odnosi się do wyjątkowych sytuacji, gdy wysokość krzywdy zmienia się w czasie, przez co w miarę jego upływu różna może być wysokość należnego zadośćuczynienia. Sąd Okręgowy podziela argumentację wyrażoną w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z dnia 16 grudnia 2011 roku (V CSK 38/11, LEX numer 1129170), zgodnie z którą, jeżeli zobowiązany nie płaci zadośćuczynienia w terminie wynikającym z przepisu szczególnego lub terminie ustalonym zgodnie z art. 455 in fine k.c., uprawniony nie ma niewątpliwie możliwości czerpania korzyści z zadośćuczynienia, jakie mu się należy już w tym terminie, tym bardziej, że obecnie funkcja odszkodowawcza odsetek znów przeważa nad ich funkcją waloryzacyjną. W tej sytuacji zasądzenie odsetek od dnia wyroku prowadzi w istocie do ich umorzenia za okres przed datą wyroku i stanowi nieuzasadnione uprzywilejowanie dłużnika, skłaniając go niekiedy do jak najdłuższego zwlekania z opóźnionym świadczeniem pieniężnym, w oczekiwaniu na orzeczenie Sądu, znoszące obowiązek zapłaty odsetek za wcześniejszy okres (tak Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 28 października 2011 roku, VI ACa 247/11, LEX numer 1103602). Jeżeli więc powód żąda od pozwanego zapłaty określonej kwoty zadośćuczynienia z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od określonego dnia po wezwaniu do zapłaty poprzedzającego dzień wyroku, odsetki te powinny być zasądzone, o ile tylko w toku postępowania zostanie wykazane, że dochodzona suma rzeczywiście się powodowi należała tytułem zadośćuczynienia od wcześniejszego dnia (tak m.in. Sąd Apelacyjny w Katowicach w wyroku z dnia 07 września 2007 roku, I ACa 458/07, LEX numer 337315). W ocenie Sądu Okręgowego, w przedmiotowej sprawie zostało wykazane, że krzywda powódki mogła być oceniona już w okresie 30 dni od otrzymania przez pozwanego odpisu pisma z dnia 24 maja 2013 roku, co uzasadniało przyznanie odsetek od dnia 01 lipca 2013 roku i jednoczesne oddalenie powództwa o odsetki w pozostałej części.

Sąd uznał nadto, że od 01 stycznia 2016 roku z uwagi na zmianę ustawowej regulacji dotyczącej odsetek z opóźnienia zasadnym jest przyznanie powódce odsetek w wysokości określonej dla odsetek ustawowych za opóźnienie, wskazanej w art. 481 § 2 k.c., ponieważ jak wynika z uzasadnienia pozwu nie budzi wątpliwości, że powódka domagała się w niniejszej sprawie odsetek od dochodzonych przez nią kwot z uwagi na opóźnienie pozwanego w zapłacie dochodzonych świadczeń, a nie z tytułu korzystania z kapitału przy zastosowaniu terminologii ustawy (art. 481 § 2 k.c.) obowiązującej w chwili wniesienia pozwu, strona zaś nie może ponosić negatywnych konsekwencji zmian terminologicznych w przepisach, które nastąpiły już po wniesieniu pozwu. Odsetki wskazane w art. 481 § 2 k.c. w istocie zmieniły jedynie nazwę na „odsetki ustawowe za opóźnienie” i tak w konsekwencji należy je formułować w wyroku. Orzekając od odsetkach Sąd wziął zatem pod rozwagę, iż od dnia 01 stycznia 2016 roku, w związku ze zmianą kodeksu cywilnego wprowadzoną ustawą z dnia 09 października 2015 roku o zmianie ustawy o terminach zapłaty w transakcjach handlowych, ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2015 roku, poz. 1830), w art. 481 § 2 k.c. zostały przewidziane odsetki ustawowe za opóźnienie w wysokości równej sumie stopy referencyjnej Narodowego Banku Polskiego i 5,5 procentowych, a według art. 56 powołanej ustawy nowelizacyjnej do odsetek należnych za okres kończący się przed dniem wejścia w życie tej ustawy stosuje się przepisy dotychczasowe, a zatem do dnia 31 grudnia 2015 roku przypadają powódce odsetki ustawowe w wysokości określonej w dotychczasowych przepisach wykonawczych wydanych na podstawie art. 359 § 3 k.c.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 100 zd. 2 k.p.c., obciążając nimi w całości pozwanego wobec uznania, że powódka uległa tylko co do nieznaczonej części swego żądania – w zakresie odsetek od dnia 14 czerwca 2013 roku do dnia 30 czerwca 2013 roku

i na podstawie art. 108 § 1 zdanie 2. k.p.c. pozostawił szczegółowe ich wyliczenie referendarzowi sądowemu.

W tym stanie rzeczy, mając na uwadze powyższe ustalenia faktyczne i rozważania prawne, Sąd na podstawie powołanych wyżej przepisów, orzekł jak w sentencji wyroku.